



PISMO MIESIĘCZNE
na cześć przenajśw.
SAKRAMENTU OŁTARZA.

Redaktór i wydawca
ks. **Karol Nerlich** w Opolu.

*Za pozwoleniem Zwierzchności
Duchownej.*

Warunki przedpłaty.

„Pismo miesięczne“ wychodzi co miesiąc i kosztuje pojedynczy egzemplarz 5 fenigów. Pocztą przesyłane egzemplarze pojedyncze kosztują 3 fenigi za wyłożone porto więcej, przeto 8 fenigów.

Na cały rok wynosi przedpłata bez kosztów przesyłki 60 fenigów, z przesyłką 1 marka. Na pół roku 60 fenigów.

Jeżeli się większą liczbę egzemplarzy zamówi, nastąpi знижение ceny. Gdy przynajmniej 12 egzemplarzy się zapłaci, wtenczas ponosi wydawca koszt przesyłki.

Zamówienia i pieniądze prosi się przysyłać pod adresem :

Ksiądz Karol Nerlich w Opolu.

Zielone Świątki — Boże Ciało — Uroczystość Serca Jezusowego.

Gdy Syn Boży, jako Baranek wielkanocny, sprawiedliwości i świętości Ojca swego za grzeszną ludzkość zadosyć uczynił, a stworzenie ze Stwórcą swym pojednał, spełniło się, co Prorok królewski przepowiedział: „Ty zsyłasz nam Ducha Twego, a będą odnowione oblicze ziemi.“ Odnowioną została ziemia, kłatwą obciążona, przez Chrystusa, tak że Duch Boży wszystko przeniknął, a w Duchu tym człowiek utraconą przez grzech godność znowu pozyskać miał, ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem i bratem naszym, a człowiek dzieckiem Bożem i dziedzicem nieba. Do osiągnięcia tego udziela Pan Bóg środków, przeznaczeniem mu powołania, które, jakiegokolwiek rodzaju być może, jedynie według woli Bożej wypełniane, do celu odpowiedniego godności człowieka, do Boga, zdążać powinno. A jak dziecko za przewodniczkę i karmicielkę matkę mieć musi, tak też Oblubienica Chrystusowa, którą nam Bóg przez krzyż ustanowił, t. j. Kościół święty, wypełnia zadanie to bezustannie. Kościół święty, jako Oblubienica Chrystusowa, kierowany bywa

Duchem świętym, któremu wieczne i niezmiennie prawdy Boże przepowiedziane były. Dla tego też słowa jego są słowy Bożemi i ludziom, chcącym być prawdziwemi dziećmi téj matki, do serca trafiają i pożądaný skutek odnoszą. W taki sposób przemawia Kościół w roku kilkakrotnie przez uroczystości kościelne: w Boże narodzenie głosi nam miłość Ojca niebieskiego, który Syna swego nie żałował, lecz Go na świat zesłał, ażeby wszyscy, wierzący w niego nie zostali zatraceni, lecz zbawieni. W czasie wielkanocnym głosi nam miłość i tryunf Syna, który ofiarą krwi swojej nas z niewoli grzechu wykupił i dziećmi Bożemi uczynił. Podczas Zielonych Świątek opowiada nam miłość Ducha świętego, który się na całą ludzkość wylał, ażeby zadaniem człowieka było, szukać szczęśliwości tu na ziemi tylko w tém, aby się stał godnym przybytkiem Ducha świętego. A że się podług woli Bożej odnowienie ziemi przez Syna Jego jednorodzonego dokonać musiało, który pomiędzy ludźmi pozostać chciał aż do skończenia świata, przez to stał się Chrystus dla człowieka słońcem życia i życiem samém, ponieważ przez Niego samego tylko człowiek prawdziwego życia nabyć może, gdyż sprawiedliwy żyje wiarą w Chrystusa. Atoli do życia potrzebuje człowiek pokarmu, a że Chrystus — jak sam mówi — jest życiem, przeto eucharystyczny Chrystus jest najwznioślejszym pokarmem dla życia chrześcijańskiego. Za dar ten boski, najwyższy, którego nam tylko Bóg sam udzielić mógł, wielbi Go dziękczynnemi głosy

dwieście milionów mieszkańcy odnowionej ziemi na dniu Bożego Ciała. Czasy obecne, kochany czytelniku, wymagają tej czci i uwielbienia w najwyższym stopniu, wyznawając w pokorze wiarę w Jezusa Chrystusa publicznie, gdyż nam sam Zbawiciel przepowiedział: „Kto mnie przed ludźmi wyzna, tego i ja przed Ojcem moim niebieskim wyznam.“ A wyznanie to, jest wyznaniem miłości ku Bogu i ludziom. Tutaj jest Chrystus, którego jako Wybawiciela naszego wychwalamy po wszystkie wieki w Przenajświętszym Sakramencie, prosząc Go o błogosławieństwo w wszelkich sprawach naszych. A kto w duchu prawdziwie chrześcijańskim stara się znaczenie czasu obecnego poznać, ten całém sercem uroczystość tę święcić będzie, a słowa Uczni Chrystusowych, od krzyża do Emaus idących, prosząc Zbawiciela: „Panie zostań z nami, bo się ma ku wieczorowi, a dzień się nachylił“, powtarzać będzie w zaufaniu. A pokornej i nadziei pełnej tej prośbie przyświeca wniośle Serce Jezusa, jako źródło i przybytek miłości Boskiej w uroczystość Serca Jezusowego. Kochany czytelniku, przed Sercem tem upadnij w pokorze na kolana, wielbiąc Go, gdyż z niego wypłynął strumień miłości na oczyszczenie nas i pokrzepienie słabych sił naszych, wzmacniając nas w pracy i walce naszej. To miłości pełne Serce Boskie stało się z litości ku nam świątynią i przybytkiem ucieczki, gdy się dla nas ma ku wieczorowi, a dzień pokoju z Bogiem, bliźnim i z nami samymi się nachylił, gdzie dusza nasza doznaje łask jęj potrzebnych, gdyż głos tego Serca

miłości pełnego: „Wszyscy zasmuceni i obciążeni przychodźcie do mnie, a ja was pokrzepię,” zapewnia nas o tém.

Pisemko niniejsze na cześć Przenajświętszego Sakramentu ołtarza przeznaczone, a ponieważ Przenajświętszy Sakrament ołtarza prawdziwym Chrystusem i pokarmem duchownym, najwyższym darem miłości Serca Jezusowego jest, przeto wzywamy niniejszém kochanych czytelników usilnie do podwojenia w dniach tych modłów swoich do Serca Jezusowego w Przenajświętszym Sakramencie ołtarza, prosząc: „Panie! udziel nam pokoju Twego. O Boskie Serce Jezusa, udziel nam łaski, abyśmy Cię coraz więcej kochali.“

J.

Początek miesiąca Serca Jezusowego.

(Jubileusz.)

Była to Panna Marya, która w Maju 1833 natchnęła pewną dziewicę myślą cały miesiąc Czerwiec ofiarować czci i uwielbieniu Najświętszego Serca Jezusowego.

Aniela z S. oddaną była na wychowanie do klasztoru w Paryżu, gdzie 8 lat przepędziła, lecz dla niespokojnego charakteru swego nie zasłużyła na imię prawdziwej córki Panny Maryi, o co często usilnie prosiła. Pewnego dnia rzekła jęj czci-godna matka Hieronima, przełożona klasztoru: „Módl się do Serca Jezusowego, jestto najlepszy

sposób przypodobania się Pannie Maryi i do wypełnienia twego życzenia.“ Na słowa te zatopiła się Aniela w rozmyślaniu, jakby najgodniej radę tę wykonać mogła. Przystąpiwszy do Stolu Pańskiego, prosiła gorąco Boga o łaskę wskazania jęj najgodniejszego sposobu uczczenia Najświętszego Serca Jezusowego, przyczém natchnęła ją myśl, cały miesiąc Czerwiec poświęcić czci Serca Jezusowego. Poszła więc do przełożonęj i myśl jęj swą przedłożyła, która jednak bez zezwolenia zwierzchności duchownęj nabożeństwa tego zaprowadzić nie mogła, pozwalając chętnie Anieli prośbę tę biskupowi przedłożyć.

Dnia 29. Maja przybył arcybiskup paryski, najprzewielebniejszy ks. de Quelen do klasztoru dla odprawienia tam Mszy świętęj. Po nabożeństwie udzielił arcybiskup uczennicom i jęj nauczycielkom posłuchania. Aniela przez przełożoną zachęcona, wystąpiła z pokorą i przedłożyła arcybiskupowi swą prośbę. Najczcigodniejszy arcypasterz ten nietylko że chętnie przyzwolenia swego udzielił, lecz sam rozporządził, w jaki sposób uroczystość ta obchodzoną być ma, mówiąc: „Nabożeństwo to wspólnie obchodzić będziemy, modląc się o nawrócenie grzeszników, rozszerzymy go na 33 dni, na pamiątkę 33 lat życia Jezusowego. Każda z was ciągnięciem losu wyznaczy dzień, w którym dla uczczenia Serca Jezusowego do Stolu Pańskiego przystępować, szczególnemi modlitwami, ćwiczeniem duchowném i dobrymi uczynkami święcić będzie. Pozwalam także w każdy Piątek tego miesiąca na adoracyą Prze-

najświętszego Sakramentu. W taki sposób tego roku uroczystość tę obchodzić będziemy, a przyszłość pozostawmy Bogu.“

Taki był początek tego nabożeństwa, które dzisiaj na całym świecie jest rozpowszechnione.

Aniela nabożeństwem tém przemieniła się zupełnie, a stawszy się później hrabiną P., zasłynęła cnotliwem życiem i szczodroblivością dla biednych.

Wielebna matka Hieronima przeniósł się przed kilku laty do wieczności. gdzie z pewnością odebrała nagrodę za bogobojne i cnotliwe życie swoje.

Ołtarz w Boże Ciało.

Mieszkańcy pewnej wsi francuzkiej zamierzali wystawić ołtarz na uroczystość Bożego Ciała. Nie rozchodziło się tu jednak o urządzenie zwykłego ołtarza, lecz zamierzano wystawić ołtarz trwały na intencją Bożego Ciała. Młode dziewczyny zbierały kwiatki i plotły wieńce, niewiasty znosiły najpiękniejsze koronki, wstążki i drogie materye dla przystrojenia, podczas gdy mężowie za radą starców pracowali nad ołtarzem. Na całej ulicy panował wesoły ruch, tylko w zamku hrabiego C. zaległa cisza grobowa. Tam panował smutek i trwoga, gdyż jedyna córka hrabiego, złożona ciężką chorobą, której najslawniejsi lekarze wyleczyć nie zdołali, walczyła ze śmiercią.

Było to w środę przed Bożem Ciałem, gdy popołudniu, według tamtejszego zwyczaju, dzwony zwiastowały nadchodzącą uroczystość. Charmonijny dźwięk dzwonów przebudził chorą ze snu, nieprzypominając sobie znaczenia dzwonienia, zapytała matkę, przy łóżku jej siedzącą, mówiąc: „Kochana matko, cóż to ta słiczna muzyka ma znaczyć?“ — „Są to dzwony, zwiastujące nam jutrzejszą uroczystość, moje dziecko.“ — „Jaką uroczystość?“ zapytała chora. — „Uroczystość Bożego Ciała,“ odrzekła matka. — „Ach, Boże Ciało! jakaż to wzniosła i wspaniała uroczystość; przeszłego roku i ja brałam udział w procesyi za twém przyzwoleniem, droga matko, był to dzień po przyjęciu pierwszej Komunii świętej, ach, jakżem wtenczas była szczęśliwą, lecz dzisiaj“, lży smutku i żalu serdecznego nie pozwoliły jej dalej mówić, a zesłabiona tą krótką rozmową, złożyła rozpaloną gorączką głowę na poduszkę. — Po chwili zawołała znów słabem głosem na ojca, który widokiem cierpień ukochanego dziecka swego jedyne go stał w smutku pograżony u nóg łóża chorój: „Kochany ojcze, życzę sobie z całego serca przynajmniej widzieć procesyą, gdy tedy jutro przechodzić będzie, czybyś nie był łaskaw zanieść mnie wtenczas do okna?“ — „Chętnie, kochane dziecko, życzeniu twemu zadośćuczynię, lecz teraz zachowaj się spokojnie, nie wysilając się zanadto, żebyś mogła nabrać sił do jutra,“ odrzekł ojciec. — „Ach, Pan Jezus mógłby mnie uzdrowić, będę Go jutro całem ser-

cem o to prosić," poczem znużona, wnet zasnęła. Po chwili skinąwszy hrabia na małżonkę swą, rzekł jej na ustroniu cichym głosem, aby chorą nie przebudzić: „Ja pokładam zaufanie w Bogu, postanowiłem wybudować ołtarz na jutrzejszą uroczystość.“ Hrabina chętnie się na to zgodziła.

Poranek Bożego Ciała zawitał, promienie wschodzącego słońca już zastały mnóstwo ludzi zatrudnionych strojeniem wspaniałego ołtarza przy zamku hrabiego. Powietrze napełnione było zapachem ziół i kwiatów, ulice przystrojone w zieleń i wieńce, dźwięk dzwonów i nabożny śpiew przy uroczym muzyce, sprawiały wzniosły i wzruszający widok. Procesya postępowała do ołtarza przed zamkiem wystawionego, gdzie wszystko od złota, srebra i drogich klejnotów lśniło. Na szczycie ołtarza błyszczał napis: „Panie! jeżeli chcesz, możesz mnie uzdrowić!“

Chorą zniesiono i usadzono na krześle tuż obok ołtarza. Widok wspaniałego pochodu, odgłos pobożnego pienia ludu i kapłanów na cześć Pana zastępów, czerstwe twarzyczki wesołych dzieci przed baldachinem postępujących, a wynędzniałe i blade policzki ukochanej córki hrabiego, ubraną w sukienki, w których przed rokiem do Stołu Pańskiego przystępowała, wzruszył go do łez, który jako nabożny chrześcianin, ze świecą w rękę, wraz ze służbą zamkową wyszedł na przeciw procesyi, podczas gdy małżonka jego kwiaty składała przed postępującym Panem wszego stworzenia, w Hostyi świętej utajonego. Uroczysta cisza

panowała w tej chwili, gdy kapłan przybliżywszy się do ołtarza, uroczym głosem zawołał: „O Boska Hostyo, która bramy niebieskie otwierasz, udziel nam siły i pomocy!“ Na blade policzki choréj wystąpił rumieniec, a łagodny uśmiech rozjaśnił smutną jej twarzyczkę; wstawszy nagle z krzesła, uklękła przed ołtarzem i zawołała błagalnym głosem: „Panie! jeżeli chcesz, możesz mnie uzdrowić!“ — Wypadek ten nieprzewidziany wzruszył wszystkich do żywego. Kapłan udzielił klęczącój przed nim dziewicy osobnego błogosławieństwa, przezco stroskane serce rodzicielskie napełnione zostało niewymowną rozkoszą.

Procesya się oddaliła, chorą zaniesiono napowrót do łóżka. — Po jakimś czasie zawołała chora: „Ojcie, Pan Jezus nas wysłuchał, ja czuję, że wyzdrowieję!“ Rodzice napełnieni błogą nadzieją wyzdrowienia lubéj córki, spędzili kilka chwil na cichéj lecz serdecznój modlitwie. A gdy procesya obok zamku do kościoła powracała, śpiewając pieśń: „Ciebie Boże chwalimy,“ to i chora słabym głosem nuciła pieśń tę tak wzniosłą, każde serce wierne wzruszającą, w czém jej rozrzewnieni rodzice wtórowali.

Od dnia tego poczęło zdrowie choréj powracać, a po upływie miesiąca czuła się zupełnie zdrową.

Następnego roku umieszczono na ołtarzu, który wdzięczny hrabia wystawił, słowa z Pisma świętego: „Jezus oddał go matce swojéj.“

Przygotowanie do Kommunii św.

(Podług katechizmu rzymskiego.)

Święty Jan chrzciciel, jako prawdziwy poprzednik Chrystusa Pana, przy każdej sposobności przygotowywał lud izraelski na przyjście Zbawiciela. Jak się radował, widząc u tak wielu skłonność do pokuty! Lecz jak się rozgniewał w świętym zapale patrząc na Faryzeuszów udawających tylko pokutę! Nie bądźmyż podobni do tych obłudników, a potem krzyżowników Pana Boga; czyńmy prawdziwą pokutę i zapytajmy się szczerze:

Jak powinniśmy przyjąć Pana Jezusa w ten czas, kiedy wstępuje w Komunię świętą do serca naszego?

Przed Komunią, tak naucza katechizm rzymski, przypominajmy sobie przedewszystkiem, co za uczta nam się podaje. Pan Jezus nas nie zaprasza do stołu zwyczajnego, nie karmi nas pospolitym chlebem; własnym ciałem, własną krwią nas posila. Bo wiara nas uczy, że pod postaciami chleba i wina jest prawdziwie, istotnie i rzeczywiście przytomny Pan Jezus, któremu w niebie aniołowie się kłaniają. O wielka tajemnico boskiej miłości! — Dla tego św. Paweł apostoł napomina nas tak uroczyście, abyśmy odróżniali „Boże Ciało“ od chleba zwyczajnego i Krew Jego świętą od zwyczajnego napoju.

Bo kto je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije. Tak się to stało Judaszowi zdrajcy. Po pierwszej jego niegodnej i świętokradzkiej komunii ogarnęła jego duszę rozpacz głęboka; poszedł więc i obwiesił się.

Drugie przygotowanie się, najwięcej potrzebne, zależy na gotowości do pojednania się z bliźnim swoim. Jak się ośmielasz, bracie chrześcijański, uklęknąć przed ołtarzem i zaprosić „cierpliwego Baranka Bożego“ do siebie, jeżeli gniew, nienawiść, zemsta panuje w twoim sercu? Precz z tobą od stołu pańskiego, jeżeli nie chcesz żyć w zgodzie i pokoju z twoim bratem, jeżeli nie miłujesz bliźniego twego, jako siebie samego. O duszo chrześcijańska — proszę cię — nie zapominaj o napomnieniu Pana Jezusa! Pan Jezus, kiedy razu pewnego niezliczone rzesze ludu nauczał, w te ważne się odzywał słowa: Math. 5, 23. 24.

„Jeżeli ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwój zjednać się z bratem twoim — a potem przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.“ —

W ogóle kościół katolicki żadnemu nie pozwala przystąpić do stołu Pańskiego, któryby nie oczyścił sumienia spowiedzią sakramentalną. — Więc zapytaj się dokładnie, czy masz szczéry żal za grzechy, a potem przyznaj się przed kapłanem rzymsko-katolickim do wszystkich grzechów śmiertelnych, któremi to zawiniłeś względem Boga, względem bliźniego i siebie samego. Wszystko bez bojaźni powiedz kapłanowi, nic nie zamilczaj, bo grzech zatajony

jest niby rana tajemna, co to boli najbardziej. Rozważaj na koniec, co za dobrodziejstwo Pan Bóg nam udziela w świętej Kommunii. Jezus Chrystus sam, Pan nieba i ziemi i przyszły nasz sędzia, wstępuje do naszego serca i uszczęśliwia nas obecnością swoją. Czém jest człowiek — a czém jest Pan Jezus! Obyśmy przynajmniej mieli mocną wiarę, jak pobożny ów setnik, który tak pokornie powiedział do Pana Jezusa: „Panie, nie jestem godzien etc.“ obyśmy przynajmniej miłowali tak gorąco Pana Jezusa, jak jego uniłował Piotr święty. Trzy razy zapytał się go Pan Jezus: „Szymonie — miłujesz mnie?“ — a co raz smutniej odpowiadał św. Piotr: „Panie, wiesz, że cię miłuję.“

Jeżeli Komunia święta jest uczta świętą i pożywaniem Ciała pańskiego, to nie potrzebujemy się dziwić, że katolicki kościół żąda, abyśmy się także — co do ciała — godnie przygotowali do Komunii.

Więc od północy, jeżeli chcesz komunikować w następny dzień — trzymaj naściślejszy post; bo nie godzi się brać do ust cielesny pokarm, nie zażywawszy przód pokarmu niebieskiego. A tym, którzy żyją w małżeństwie, radzi kościół, aby się wstrzymywali od cielesnego obcowania.

Moi czytelnicy kochani! Uważałbym się za szczęśliwego, jeźlibym był moją krótką nauką utwierdził miłość waszą ku Panu Jezusowi w przenajświętszym Sakramencie utajonemu. — Każdego z nas z osobna pyta Syn Boży: „Miłujesz mnie?“ A co innego możemy jemu odpowiedzieć jak: „Panie Jezusie, wiesz,

że cię miłujemy.“ Spraw w dobroci Twojej, żebyśmy mogli wierzyć zawsze mocno w ciebie i żeby nasza miłość, oraz i ufność ku tobie co raz więcej się umacniała. Panie Jezusie w przenajświętszym Sakramencie utajony, oczyść serce nasze choćby jedną kropelką krwi świętej twojej, bo jedna kropelka już może zbawić cały świat. (*Una stilla salvum facere totum mundum quit ab omni scelere.*) Tu na tej ziemi nie widzimy cię, jakim jesteś w twoim majestacie rzeczywiście, lecz jesteś utajony (*velatus*). Dla tego tu daj nam pobożnie żyć, abyśmy po śmierci do nieba się dostali, gdzie będziemy się mogli nasycić widokiem nieskończonej chwały twojej. Amen.

A. Haack.

Bóg mój i wszystko!

(Słowa św. Franciszka Serafickiego.)

Za nic świat cały z jego skarbami,
Szczęście, honory, bogactwa jego,
Wszystko marnością nad marnościami,
W obec Jezusa Pana mojego.
Skarb mój najdroższy, prawdziwe szczęście,
To Jezus w Najświętszym Sakramencie.
Z Tobą, choć w nędzy, nie znam przykrości,
Boś Ty wszechmocnym współpomocnikiem.
Z Tobą w nieszczęściu nie masz boleści,
Boś Ty łaskawym pocieszycielem.
I wszelki smutek, boleść, cierpienia,
Twą obecnością w radość się zamienia.

Istnieć bez Ciebie, to śmiercią bywa,
Dusza umiera, życie ustaje,
W tęsknocie smutnie czas mi upływa,
Chwila wiecznością być się wydaje,
Boś ty jest skarbem łask nieprzebranem,
Źródłem pociechy niewyczerpanem.

Tyś jest lekarzem dla dusz strapionych,
Tyś przewodnikiem do wiecznej chwały,
Wdzięcznym posiłkiem nędzą ściśnionych,
Oddając nam się na pokarm cały.
Tyś w Przenajświętszej Eucharystyi,
Słodką pociechą w ostatniej chwili.

Dla tego wierzę wiarą stateczną,
Żeś Bogiem wiecznym w tym Sakramencie.
W Tobie pokładam ufność bezpieczną,
Że mnie Ty wspierasz w każdym momencie,
Dla tego pragnę kochać Cię wiecznie,
Tylko mnie wspomóż, proszę serdecznie.

Przyszły kongres eucharystyczny

odbędzie się w Belgii 5. Czerwca t. r. i ma 5 dni trwać. Rozpocznie się w Lüttich w kościele św. Marcina o godzinie 8. wieczorem śpiewem „Veni Creator,” następnie kazaniem i błogosławieństwem sakramentalném. Jestto ten sam kościół, w którym roku 1246 uroczystość Bożego Ciała pierwszy raz obchodzono. W Piątek 8. Czerwca popołudniu o godzinie 2¹/₂ postanowiono urządzić wspólną

pielgrzymkę na górę Kornillon, gdzie święta Julianna żyjąc w tamtejszym klasztorze, cudowném objawieniem boskiem, przyczyniła się do ustanowienia uroczystości Bożego Ciała. W Sobotę, 10. Czerwca odprawi się wspólna Komunia. Za prezydenta tego kongresu eucharystycznego wybrano arcybiskupa z Kambrai. Zgłoszenia należy poprzednio przesłać pod adresem: „*M. Raikem secrétaire du Comité à Liège (Lüttich), quai de Longdoz 20.* Belgijskie bractwa paramentów urządzają w czasie tym wspólną wystawę.

Rozmaitości.

W Czarnowasach przy Opolu znajduje się na szczycie wieży tamtejszego kościoła, zamiast zwykłego krzyża, monstrancya, jako znak szczególnej pobożności i czci Przenajświętszego Sakramentu ołtarza fundatorów téj świątyni, którymi były Premonstrantki, siostry zakonu św. Norberta.

Zalecenia.

Za nieprzyjaciół pewnej osoby. — Za chorującą osobę. — Za osobę w ucisku się znajdującą. — Za chorującą osobę. — O dobre i pobożne wychowanie trzech dzieci pewnej matki. — O praw-

dziwą zgodę w dwóch familiach. — Za zepsutego brata. — Dwie dziewczyny proszą o zalecenie swego spowiednika. — O opiekę Serca Jezusowego. — Za odprawiających nabożeństwo do św. Alojzego, aby takowe godnie wykonywali. — Za pewną dziewczynę i jej przyjaciółkę Franciszkę, aby obie w cnoty wzrastały i w dobrém wytrwały. — Za brata, który jeszcze nie był u wielkanocnej spowiedzi. — Za wszystkich kapłanów w pewnym miejscu. — Za członków bractwa paramentów w Zowadzie. — Za wszystkich, którzy bez świętych Sakramentów umierają. — O serdeczną miłość do Przenajświętszego Sakramentu. — O błogosławieństwo św. w powołaniu, trwałą cierpliwość i poddanie się Bogu. — Za pewną duszę bliską zatracenia. — Za żyjącego brata A. — O wytrwałość wszystkich, którzy się Bogu poświęcili. — Za zmarłego ojca i rodzeństwo. — Na pewną intencją. — Za J. Z. z Mureków w ciężkiej chorobie. — Za jednego nieszczęśliwego. — Za pewnego pijaka i chorą matkę. — O nawrócenie siostry. — M. E. składają dzięki eucharystycznemu Zbawicielowi za doznane duchowne i cielesne łaski i dary. — Za chorującą Agnieszkę N. — Za Katarzynę L. z Kerpnia.

Ofiary.

Dla Ojca św. 1 m. 50 fen.

Na nowy ołtarz św. Józefa w farnym kościele opolskim: 25 m. 24 fen., 2 m., 10 m., 3 m., 30 m. Razem 70 m. 24 fen. Niech żyją czciciele św. Józefa! Vivat sequens!

Dla misyi 150 m., 4. Maja 7 m. 46 fen., 14. Maja 9 m. 40 fen. Z Gosławic 3 m. Razem 169 m. 86 fen.

Na Grób św. w Jerozolimie Fr. S. 22 m., x. 50 fen.

SPIS.

Zielone Świątki. — Boże Ciało.	
Uroczystość Serca Jezusowego	81
Początek miesiąca Serca Jezusowego	84
Ołtarz w Boże Ciało	86
Przygotowanie do Komunii świętej	90
Bóg mój i wszystko	93
Przyszły kongres eucharystyczny	94
Rozmaitości	95
Zalecenia.	95
